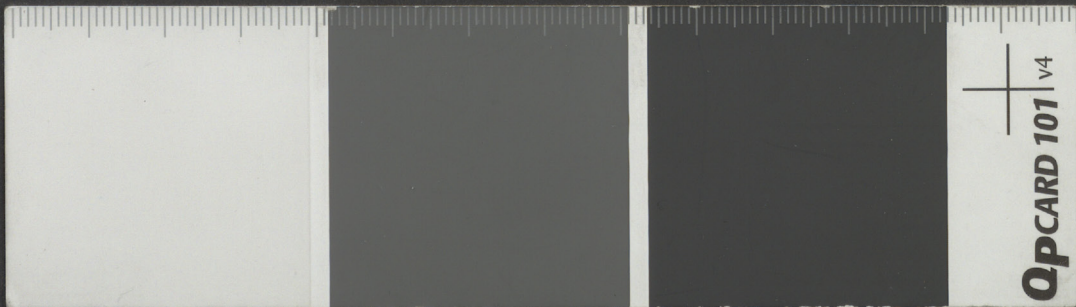




Wilno. Ulica Wileńska.

TC-530-613-35

(fot. Jan Bułhak).



Bułhak umie z rzeczywistości wziąć tylko to, co jest koniecznie potrzebne dla jego artystycznej koncepcji — umie w temacie pozornie błahym i niewdzięcznym przeprowadzić swoją myśl artystyczną — umie pokazać piękno tam, gdzie każdy przeciętny fotograf przejdzie obojętnie, nie zauważywszy niczego.

I ztąd topochodzi tak częste u niego ujmowanie szczegółów, fragmentów — co już niemal do wirtuozostwa doprowadził. Jego studia fragmentów architektury, pejzażu są po prostu zastawiające. Można całe godziny spędzać na wertowaniu ich i ze zdumieniem oglądać rzeczy doskonale znane po raz wtóry



lenie osoby portretowanej, zwłaszcza, jeśli ta posiadała np. zbyt dużo zmarszczek i innych niezbyt upiększających szczegółów.

Ale Bułhak, który jest nieprzyjacielem ostrości fotograficznej, wyrugował ją nie tylko z portretów, ale i ze zdjęć architektonicznych, z pejzażu. Aby

jednak osiągnąć zadawalniające rezultaty, trzeba było nie tylko wiele sprawności technicznej, ale i wiele poczucia artystycznego. Aparat nastawiony prymitywnym sposobem na «nieostro» nie jest w stanie dać nigdy tego nastroju indywidualnego, o którym chodzi zawsze Bułhakowi. Nie znam podobnych zdjęć fotograficznych, któreby z tak

